

Jan Daniluk

"Profesor Rudolf Spanner 1895–1960 :
naukowiec w III Rzeszy", Monika
Tomkiewicz, Piotr Semków, Gdynia
2010 : [recenzja]

Acta Cassubiana 13, 393-396

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Jan Daniluk

**Monika Tomkiewicz, Piotr Semków,
*Profesor Rudolf Spanner 1895–1960.
Naukowiec w III Rzeszy,***

wyd. „Róża Wiatrów”, Gdynia 2010, ss. 210

„Historyk nie powinien wyolbrzymiać pogłosek, lecz służyć prawdzie”. Stwierdzenie to wydaje się truizmem. Ale kiedy czyta się jedną z najnowszych książek dotyczących historii Pomorza Gdańskiego w latach 1939–1945 (której autorem posłużyło jako motto), nabiera ono specjalnego znaczenia. Są to bowiem słowa profesora Rudolfa Marii Spannera, dyrektora okrytego złą sławą gdańskiego Instytutu Anatomicznego z lat II wojny światowej, zaczerpnięte z jednego z jego listów z 1950 r. Książka, o której mowa, to publikacja autorstwa Moniki Tomkiewicz i Piotra Semkowa *Profesor Rudolf Spanner 1895–1960. Naukowiec w III Rzeszy*. Opracowanie ukazało się pod koniec roku 2010 nakładem gdyńskiego wydawnictwa „Róża Wiatrów”¹.

Publikacja jest pierwszą w powojennej historiografii gdańskiej, opartą na rzetelnych badaniach naukowych próbą zmierzenia się z historią gdańskiej „fabryki mydła z ludzi”, a przede wszystkim z kwestią udziału w tym procederze profesora Rudolfa Spannera. Próba, należy to podkreślić, udaną.

Jednym z walorów książki jest uwzględnienie faktów z życia samego Spannera, dotychczas zaledwie wzmiankowanych. Autorzy przedstawili przyszłego kierownika Instytutu Anatomii Akademii Medycznej w Gdańsku wielowymiarowo – co w pełni się udało. Poznajemy realia, w których Spanner przyszedł na świat, wychował się i uczył. Autorzy szczegółowo prześledzili kolejne etapy kariery naukowej Spannera oraz jego pracy zawodowej. Dzięki temu czytelnik uzyskał możliwość *de facto* po raz pierwszy spojrzeć na tę postać – przedstawianą dotąd w polskich opracowaniach dość jednoznacznie – z zupełnie nowej perspektywy.

¹ Pierwszą formą promocji publikacji było wystąpienie autorów na międzynarodowej konferencji naukowej pt. „Medycyna na usługach systemu eksterminacji ludności w Trzeciej Rzeszy i na terenach okupowanej Polski”, która odbyła się w dniach 21–22 X 2010 r. w Gnieźnie. W grudniu tego samego roku książka pojawiła się na półkach księgarń.

Autorzy zrećnie operują faktami i umiejętnie prowadzą czytelnika śladami Spannera: z Koblencji do Gdańska, a następnie także do miejsc jego pobytu w okresie powojennym (punkt ciężkości, co zrozumiale, został położony na lata II wojny światowej). Zwraca uwagę czytelny układ treści², a także wyraźnie zaznaczone rekapitulacje, które kończą każdy rozdział.

Autorzy korzystali z szerokiej bazy źródłowej. Obok materiałów zgromadzonych w toku wybranych śledztw (które stanowią podstawę źródłową dla publikacji), prowadzonych najpierw przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich, a następnie Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku³, wykorzystano także m.in. archiwalia zgromadzone w Archiwum Instytutu Pamięci w Warszawie, Archiwum Państwowym w Gdańsku (wraz z oddziałem zamiejscowym w Gdyni) oraz zbiorach niemieckich, w pierwszej kolejności przechowywanych w oddziale Archiwum Federalnego (Bundesarchiv) w Berlinie-Lichterfelde. Autorzy przywołują też sporą liczbę artykułów prasowych, relacji i wspomnień, źródeł drukowanych oraz witryn internetowych poświęconych sprawie produkcji mydła z tłuszczu ludzkiego.

Nie obyło się jednak bez drobnych potknięć. Zaskakuje na przykład pominięcie materiałów dotyczących przebudowy na potrzeby Instytutu Anatomii w 1940 r. byłego obiektu należącego dawniej do pallotynów, zgromadzonych w berlińskim Archiwum Federalnym⁴. Nie uwzględniono także zbiorów Archiwum Archidiecezjalnego w Gdańsku, w którym zachowała się dokumentacja dotycząca dziejów tego zgromadzenia męskiego w Gdańsku⁵. Chociaż publikacja ta od początku miała spełniać jedynie funkcję wstępu do ewentualnych dogłębnych badań nad Spannerem⁶, to jednak braki te mogą zaskakiwać. Tym bardziej, że w tekście przytaczane są inne dane, które wydają się zbędne lub co najmniej luźno związane z samym tematem.

² Na uwagę zwracają chociażby czytelnie skonstruowane biogramy ważniejszych postaci, które przewijają się na kartach książki – w publikacji przedstawiono w przypisach aż 42 osoby.

³ W związku z powyższym może dziwić fakt, dlaczego opracowanie nie zostało wydane przez Instytut Pamięci Narodowej.

⁴ Bundesarchiv, R 2/28354, *Danzig – Umbau des Pallottinerheims für das staatliche Medizinalluntersuchungsamt*. W poszycie znajduje się około 30 kart, w tym m.in. trzy plany projektowe adaptacji budynku zakonników na potrzeby nowego ośrodka.

⁵ Archiwum Archidiecezjalne w Gdańsku, III KBz 12, *Niederlassung der Pallotiner*. W teczce znajdują się także dokumenty, na podstawie których można łatwo zweryfikować częściowo błędne dane przedstawione przez Piotra Szczudłowskiego (P. Szczudłowski, *Kartka z powojennych dziejów Księży Pallotynów w Gdańsku Wrzeszczu*, „Teki Gdańskie”, 1999, t. 1), na którego powołują się autorzy omawianej publikacji.

⁶ We wstępie (s. 12) autorzy wyraźnie podkreślają: „(...) Książki nie należy traktować jako biografii Rudolfa Spannera. (...) Pracy nie należy również traktować jako próby jednoznacznego potępienia czy wybielenia postaci Rudolfa Spannera, a raczej jako zaproszenie do rzeczowej dyskusji nad przelamywaniem stereotypów i wyjaśnieniem bolesnych i kontrowersyjnych tematów związanych z II wojną światową”.

Książka nie straciłaby na jakości, gdyby niektóre wątki przedstawiono jedynie skrótowo lub tylko je zasygnalizowano. Dotyczy to chociażby umieszczonego w formie tabeli planu zajęć w gdańskiej Akademii Medycznej w 1944 r. (zajmującego pięć stron: s. 34–39), w którym tylko raz pojawia się nazwisko Spannera. Wątpliwości budzi umieszczenie stosunkowo rozbudowanego opisu eksperymentów medycznych prowadzonych przez jednostki SS w trakcie II wojny światowej (s. 47–49), czy opisu kwestii prawnych dotyczących wykorzystania ciał zmarłych osób na potrzeby medycyny III Rzeszy (s. 64–68).

Z drugiej strony, dociekliwy czytelnik może odczuć pewien niedosyt. Choć w książce przedstawiono szereg nowych faktów z działalności badawczej i kariery naukowej Spannera w latach trzydziestych i czterdziestych ubiegłego wieku⁷, to jednak należy się zastanowić, czy podtytuł nie powinien zostać sformułowany inaczej. Zważywszy na dość szczegółowe przedstawienie przebiegu poszczególnych śledztw czy analizy zebranych materiałów dowodowych, można było wyraźniej zasygnalizować podstawowe, jak się wydaje, zadanie książki polegające na obiektywnej próbie uzyskania odpowiedzi na pytanie, które rodzi się w miarę czytania kolejnych rozdziałów pracy: czy zarzuty o celowej produkcji „mydła” z tłuszczu ludzkiego w gdańskim Instytucie Anatomii – opisane w powojennej prasie, przedstawione pobieżnie na rozprawie przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze i wreszcie utrwalone w zbiorowej świadomości wielu pokoleń dzięki Zofii Nalkowskiej – były uzasadnione? A jeśli tak, to jaką rolę w tym procederze odgrywał Spanner, niedoszły noblista, uznany naukowiec i wysokiej klasy specjalista? O tym, że autorzy kładą nacisk na tę kwestię, świadczy także ostatni rozdział (*Nierozstrzygnięte wątpliwości*) oraz samo zakończenie, w którym przedstawiają własne wnioski płynące z przeprowadzonych przez nich badań na temat produkcji mydła z tłuszczu ludzkiego w Gdańsku.

Przy okazji warto zaznaczyć, że zasadnicza część publikacji (tj. wstęp, dwaście rozdziałów oraz zakończenie) zajmuje jedynie ponad połowę objętości całej publikacji (140 stron), reszta to aneksy (fragmenty źródeł), streszczenie w języku angielskim, spis fotografii, wykaz tabel, bibliografia, praktyczny indeks osobowy i dość interesujący zbiór załączonych na końcu ilustracji i zdjęć. Na koniec uwaga skierowana raczej do wydawnictwa niż samych autorów: 44,90 zł⁸ za jedyne 210 stron to jednak dość wygórowana cena.

⁷ Autorzy sporządzili m.in. wykaz publikacji Rudolfa Spannera, przedstawili dość dokładnie jego ścieżkę kariery, dziedziny zainteresowań, a także autorytety ze świata medycyny, które najbardziej wpłynęły na rozwój naukowy przyszłego dyrektora Instytutu Anatomii w Gdańsku. Wartość książki podnosi także fakt, że autorzy nie starali się za wszelką cenę uciec od medycznej terminologii, ale raczej przedstawić ją w zrozumiałym sposób – książka nie straciła tym samym na atrakcyjności zarówno dla przedstawicieli zawodów medycznych, jak i dla reszty badaczy czy pasjonatów historii Pomorza Gdańskiego.

⁸ Cena podana na witrynie internetowej wydawnictwa „Róża Wiatrów” (data wejścia: 4 I 2011 r.).

Z całą stanowczością należy jednak podkreślić, że wyżej wymienione, drobne mankamenty nie zmieniają ogólnej pozytywnej oceny najnowszej publikacji autorstwa Moniki Tomkiewicz i Piotra Semkowa. Niewielkie opracowanie stanowi cenną pozycję w historiografii gdańskiej i przede wszystkim jest jedną z wciąż niewielu prac, które w oparciu o różnorodne źródła starają się zweryfikować dotychczasowe badania dotyczące dziejów Gdańska czy Pomorza Gdańskiego z okresu II wojny światowej. Tym większa zasługa autorów, że podjęli się zbadać zagadnienie, które ze względu na głęboko zakorzenione wyobrażenia i mity budziło – i zapewne będzie jeszcze budzić – wiele emocji. Tomkiewicz i Semków zdolali w sposób czytelny i przekonujący nie tylko przedstawić w jednym opracowaniu samą postać Spannera, lecz także opisać całokształt działalności tego naukowca w Gdańsku, czego dotąd nikt w takiej formie nie dokonał. Z drugiej strony, wnikliwie przeanalizowali zgromadzony w toku kilku śledztw materiał, jasno ukazali słabe strony zarówno argumentów wysuwanych przez oskarżycieli Spannera, jak i jego obrońców. Ocenę osoby dyrektora gdańskiego Instytutu Anatomii z lat II wojny światowej pozostawiają świadomemu czytelnikowi. Z uwagi na fakt, że *Medaliony* Zofii Nalkowskiej wciąż widnieją w spisie lektur obowiązujących w szkołach ponadgimnazjalnych⁹, wskazane byłoby, aby obok historyków z książką zapoznali się również i poloniści.

⁹ W programie nauczania rozszerzonego języka polskiego klas trzecich.